

Sygn. akt XI W 12022/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 kwietnia 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie, XI Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Gurtowska

Protokolant: Karolina Szczęsna

w obecności oskarżyciela publicznego E. K.

po rozpoznaniu na rozprawie głównej w dniu 15 lutego 2016 roku, 17 marca 2016 roku oraz 5 kwietnia 2016 roku

sprawy **J. H.**

urodzonego (...) w R.

syna M. i G.

obwinionego o to, że:

w dniu 20 maja 2015 roku około godziny 14:20 w W. na ulicy (...) naruszył zasady przewidziane w art. 3 ust. 1 pord w ten sposób, że kierując samochodem marki M. numer rejestracyjny (...) nie zachował szczególnej ostrożności podczas parkowania w wyniku czego doprowadził do potrącenia pana M. D. nie powodując obrażeń ciała, czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym,

tj. o czyn z art. 86 § 1 kw w zw. z art. 3 ust. 1 stawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym

o r z e k a

I. obwinionego J. H. uznaje za winnego tego, że w dniu 20 maja 2015 roku około godziny 14:20 w W. na ulicy (...) kierując samochodem marki M. numer rejestracyjny (...) spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachowując należytej staranności, podczas wykonywania manewru parkowania, doprowadził do potrącenia M. D. nie powodując u niego obrażeń ciała, to jest popełnienia czynu stanowiącego wykroczenie z art. 86 § 1 kw i na podstawie art. 39 § 1 kw odstępuje od wymierzenia obwinionemu kary,

II. zwalnia obwinionego od ponoszenia kosztów sądowych i określa, że ponosi je Skarb Państwa.

Sygn. akt XI W 12022/15

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Ulica (...) w W. jest ulicą jednokierunkową, wzdłuż której usytuowany jest parking. Ulica (...) jest ulicą bardzo uczęszczaną i trudno, na znajdującym się tam parkingu, znaleźć wolne miejsce postojowe.

W dniu 20 maja 2015 roku M. D. około godziny 14:15 udał się na ulicę (...) w W.. M. D. szukał wolnego miejsca parkingowego i takie miejsce znalazł na wysokości posesji numer (...). M. D. stanął na obszarze znalezionej miejsca

i oczekiwał na przyjazd samochodu, dla którego wskazane miejsce zajął. W tym samym dniu około godziny 14:20, celem zaparkowania pojazdu marki M. o numerze rejestracyjnym (...), na ulicę (...) przyjechał również J. H.. Pojazd kierowany przez J. H. wolno przemieszczał się po ulicy (...) w poszukiwaniu miejsca parkingowego. W pewnym momencie J. H. zauważył nie zajmowane przez żaden samochód miejsce, było to miejsce parkingowe na obszarze którego stał M. D.. J. H. włączył więc lewy kierunkowskaz, sygnalizując zamiar wykonania manewru skrętu, celem zaparkowania pojazdu i rozpoczął wjazd. Widząc stojącego M. D. J. H. zatrzymał swój pojazd, tuż przed wjazdem na miejsce parkingowe tak, że samochód jego pozostawał na jezdni, zajmując przy tym część pasa jezdni ulicy (...). J. H. zwrócił się do M. D., aby ten zszedł mu z drogi, gdyż chce on na tym miejscu zaparkować. M. D. odmówił tłumacząc, iż rezerwuje to miejsce dla innego kierującego pojazdem, który oczekiwał już na możliwość wjazdu. Nadto M. D. wskazał J. H., że wcześniej jest wolne miejsce i tam może on zaparkować. J. H. stwierdził, iż nie uznaje takich rezerwacji i chce tu wjechać, wcześniejsze bowiem miejsce jest w bramie i nie wolno tam parkować. W związku z zaistniałą sytuacją pomiędzy J. H., a M. D. doszło do wymiany zdań. Samochód M. cały czas stał na jezdni ulicy (...) blokując przejazd innym pojazdom. Wobec czego po chwili na ulicy (...) zrobił się korek. Z jednego z pojazdów stojących za pojazdem J. H. wyszedł M. Ł. i zaczął nakłaniać kierowcę M., aby ten dał sobie spokój i odjechał, gdyż blokuje przejazd. J. H. nie zareagował jednak na te prośby, nie odstąpił od planu zaparkowania pojazdu na zajmowanym przez M. D. miejscu, po czym ruszył i zaczął na nie wjeżdżać, zbliżając się swoim pojazdem do stojącego M. D.. W pewnym momencie pojazd kierowany przez J. H. zetknął się na wysokości kolan z nogami M. D.. Uderzenie to nie spowodowało obrażeń ciała M. D.. Ostatecznie zmusiło jednak go do opuszczenia wcześniej zajmowanego miejsca postojowego.

Na pojeździe M. o numerze rejestracyjnym (...), w wyniku opisanego zdarzenia, nie powstały żadne uszkodzenia. Warunki pogodowe były dobre, natężenie ruchu kołowego duże. J. H. i M. D. byli trzeźwi.

Powyższy stan faktyczny został ustalony w oparciu o następujące dowody: częściowo wyjaśnienia obwinionego J. H. (k. 51, 95-96), zeznania pokrzywdzonego M. D. (k. 18, 97-98), zeznania świadków M. Ł. (k. 45, 98), J. D. (k. 35, 106-106v), W. Z. (k. 24v-25, 106v) i P. J. (k. 22, 106v-107), a także notatkę urzędową (k. 2-3), szkic miejsca zdarzenia (k. 4), protokół oględzin (k. 5) oraz protokoły z przebiegu stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym (k. 6-7).

W toku postępowania J. H. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu (k. 51, 95-96) i wyjaśnił, że gdy znalazł między samochodami wolne miejsce, włączył lewy kierunkowskaz i skręcił do zaparkowania, po czym zatrzymał pojazd na jezdni, dojeżdżając do krawężnika lewym kołem. Nie mógł wjechać dalej, gdyż na środku miejsca parkingowego stał mężczyzna. Obwiniony wyjaśnił, iż otworzył okno i zwrócił się do niego, prosząc żeby ten się odsunął. Wówczas mężczyzna ten powiedział mu, że dwa miejsca wcześniej jest wolne miejsce i tam może zaparkować, on zaś czeka na kogoś i rezerwuje mu to miejsce. Obwiniony wyjaśnił dalej, że stwierdził, iż nie zna takiego przepisu, który umożliwiałby rezerwowanie miejsca publicznego do parkowania. Mimo to pokrzywdzony nie odsunął się. Wywiązała się więc dyskusja, w trakcie której z samochodów, stojących za pojazdem obwinionego wyszli kierujący z pretensjami, że uniemożliwia przejazd ulicą (...). Obwiniony wyjaśnił, iż tłumaczył się wówczas innym kierującym, że musi zaparkować, a stojący pan uniemożliwia mu wjazd na wolne miejsce, wówczas kierujący zwrócili się do stojącego pana, żeby ten odszedł i pozwolił zaparkować, bo blokuje się jezdni. W dalszej części swoich wyjaśnień, obwiniony wskazał, iż pokrzywdzony rozmawiał przez telefon i w czasie tej rozmowy wolno przesunął się z tego miejsca, na którym stał w prawą stronę do przodu, jakby na skos, dochodząc mniej więcej do krawężnika. Wobec czego zrobiło się puste miejsce, na które obwiniony wjechał. J. H. zaprzeczył jakoby miał potrącić M. D. i wskazał, że o fakcie tym dowiedział się dopiero od przybyłych na miejsce funkcjonariuszy policji.

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnieniom obwinionego J. H. (k. 95-96) Sąd dał wiarę jedynie w części. Obwiniony opisując bowiem okoliczności zdarzenia do jakiego doszło w dniu 20 maja 2015 roku na ulicy (...) w W., co do kwestii samego zaparkowania pojazdu marki M. o numerze rejestracyjnym (...) na miejscu postojowym zajmowanym przez M. D., a nadto faktu przebywania przez pokrzywdzonego na obszarze jednego z miejsc postojowych, opuszczenia przez niego wskazanego miejsca i zajęcia go przez pojazd obwinionego, wywiązania się dyskusji pomiędzy obwinionym i pokrzywdzonym, a także zakorkowania w wyniku relacjonowanych zdarzeń ulicy (...) i żądania przez innych kierujących umożliwienia

im przejazdu oraz podjęcia interwencji policji, relacjonuje zbieżnie z pokrzywdzonym M. D. (k. 18, 97-98), a nadto zgodnie z zeznaniami świadków M. Ł. (k. 45, 98), J. D. (k. 35, 106-106v), W. Z. (k. 24v-25, 106v) i P. J. (k. 22, 106v-107).

W pozostałej zaś części w tym, co do oceny i interpretacji przebiegu zdarzenia z dnia 20 maja 2015 roku wyjaśnieniom obwinionego złożonym w toku rozprawy głównej Sąd nie dał wiary. Zdaniem Sądu wyjaśnienia te stanowią jedynie subiektywną ocenę przebiegu zajścia ukierunkowaną na zmniejszenie winy obwinionego i przerzucenie odpowiedzialności za jego zaistnienie na pokrzywdzonego M. D.. W szczególności na wiarę nie zasługują twierdzenia obwinionego w zakresie, w jakim wskazuje on, iż nie potrafił pokrzywdzonego, gdyż wjechał na miejsce postojowe dopiero po tym jak M. D. dobrowolnie się przesunął, niemożliwym jest więc aby doszło do kontaktu pomiędzy jego pojazdem a pokrzywdzonym. Ta część wyjaśnień obwinionego J. H. jest sprzeczna nie tylko z zeznaniami pokrzywdzonego M. D. (k. 18, 97-98) i świadka P. J. (k. 22, 106v-107), którzy kategorycznie wskazali, że samochód M. potrafił pokrzywdzonego, ale również nie znajduje potwierdzenia w zeznaniach postronnych obserwatorów zdarzenia. I tak świadek M. Ł. (k. 45, 98) jednoznacznie wskazał, że w dniu zdarzenia wyszedł z samochodu i nakłaniał kierowcę M., aby dał spokój i odjechał, gdyż blokuje drogę, w pewnym momencie jednak kierowca ten ruszył chcąc zepchnąć pokrzywdzonego i w tym czasie dotknął jego nóg i dopiero po tym pokrzywdzony odsunął się z miejsca parkingowego. Okoliczność, iż to zachowanie obwinionego zmusiło M. D. do opuszczenia obszaru zajmowanego miejsca parkingowego, wynika także z relacji pozostałych świadków, to jest W. Z. (k. 24v-25, 106v) i J. D. (k. 35, 106-106v). W. Z. bowiem pomimo że wskazał, iż jedynie wydaje mu się że widział zetknięcie zderzaka z nogami pokrzywdzonego, to jednak stanowczo już podał sposób zachowania J. H., określając je jako nieustępliwe, tj. wskazując, iż kierujący M. nie chciał odpuścić. Także J. D. (k. 35, 106-106v) pomimo, iż samego momentu potrącenia pokrzywdzonego nie widział, widział jednak jak pojazd M., wjeżdżając, napierał na pokrzywdzonego zmuszając go do przesunięcia się, co podważa twierdzenia obwinionego jakoby jego pojazd stał, aż do momentu umożliwienia mu wjazdu na miejsce postojowe przez M. D..

Sąd obdarzył walorem wiarygodności zeznania pokrzywdzonego M. D. (k. 18, 97-98). Oceniając jednak treść jego zeznań Sąd uwzględnił fakt, iż był on uczestnikiem zdarzenia, będącego przedmiotem niniejszego postępowania, a przez to osobą bezpośrednio zainteresowaną jego rozstrzygnięciem. Dlatego też Sąd wnikliwie i z dużą dozą ostrożności ocenił wiarygodność jego twierdzeń poprzez zbadanie zgodności podawanych przez niego faktów ze wszystkimi szczegółami, jakie wynikają z innych dowodów, w tym również wyjaśnień obwinionego. W wyniku dokonanej analizy Sąd zeznania M. D. uznał za jasne, logiczne i rzeczowe. Świadek podał te same szczegóły zdarzenia (dotyczące toru i sposobu jazdy obwinionego oraz samego przebiegu zdarzenia i okoliczności, jakie zmusiły go do opuszczenia miejsca parkingowego, a także okoliczności jakie miały miejsce po zdarzeniu) zarówno podczas przesłuchania w toku czynności wyjaśniających, jak i na rozprawie. W sposób racjonalny i logiczny wyjaśnił również wszelkie szczegóły zajścia i jego skutki przedstawiając spójną i konsekwentną wersję wydarzeń jakie miały miejsce w dniu 20 maja 2015 roku. Zeznania pokrzywdzonego są nie tylko jasne, logiczne i rzeczowe, ale także znajdują również potwierdzenie w zeznaniach świadków M. Ł. (k. 45, 98), J. D. (k. 35, 106-106v), W. Z. (k. 24v-25, 106v) i P. J. (k. 22, 106v-107), które również jako jasne, spójne i logiczne, Sąd obdarzył walorem wiarygodności. Dokonując oceny zeznań wskazanych świadków Sąd uwzględnił, że pewne okoliczności świadkowe opisywali odmiennie (przykładowo jaką częścią pojazdu doszło do zetknięcia z pokrzywdzonym, czy też miejsca w którym stał pokrzywdzony) oraz że zeznania składane w toku postępowania sądowego, co do niektórych elementów zdarzenia miały charakter mniej stanowczy i bardziej ogólnikowy w stosunku do zeznań złożonych w toku czynności wyjaśniających. Pamiętać jednak należy, iż po pierwsze każdy ze świadków relacjonował poszczególne elementy zdarzenia ze swojej perspektywy, to jest w wyniku obserwacji z różnych miejsc, po drugie zdarzenie miało charakter bardzo dynamiczny trudno więc wymagać od świadków je obserwujących (jak już wskazano powyżej z różnych miejsc i z różnej perspektywy), aby wszystkie detale zaobserwowali i zapamiętali w sposób tożsamy. Po drugie zaś rozbieżności występujące w zeznaniach spowodowane są niewątpliwie upływem czasu pomiędzy dniem zdarzenia i poszczególnymi przesłuchaniami i związanego z tym zatarciem się niektórych szczegółów w pamięci świadków i związaną z tym tendencją do uogólnień. Najistotniejsze dla sprawy jest jednak to, że co do newralgicznych okoliczności faktycznych wszyscy świadkowie zeznawali konsekwentnie i stanowczo. Na marginesie wskazać należy, iż występujące w zeznaniach rozbieżności powodują, iż zeznania te, nie stwarzają wrażenia wcześniej uzgodnionych, lecz są spontaniczne i opisują zdarzenie tak, jak świadkowie je

w rzeczywistości zaobserwowali i jak je w związku z tym pamiętają. Istotnym jest, iż świadkowie relacjonując wszelkie okoliczności, szczerze wskazywali na to czego nie są pewni bądź też czego nie widzieli, opisując jednocześnie okoliczności w jakich doszło do zaobserwowania relacjonowanych faktów. Należy nadto zaznaczyć, iż wskazani powyżej świadkowie, z wyjątkiem świadka P. J., są osobami zupełnie obcymi dla stron, a przez to obiektywnymi, którzy z różnych względów znaleźli się na miejscu zdarzenia. Przez to zeznania ich mają charakter bezstronnych. Podobnie dokonując oceny zeznań pokrzywdzonego M. D. Sąd doszedł do wniosku, iż nie miał on żadnego powodu, aby bezzasadnie obciążać obwinionego o popełnienie czynu wskazanego we wniosku o ukaranie. Na marginesie wskazać również należy, iż dokonując oceny zeznań pokrzywdzonego i świadków Sąd wziął pod uwagę podnoszone przez obwinionego okoliczności, jak choćby kierunek z którego przyjechał radiowóz podejmujących interwencje funkcjonariuszy policji, czy też okoliczność braku możliwości pełnej obserwacji zdarzenia przez świadków, wynikającej z usytuowania (uwidocznionej na zdjęciu k. 123) roślinności. W ocenie Sądu, zarzuty te pozostają jednak bez znaczenia, dla oceny wiarygodności zeznań świadka M. D., J. D. i P. J.. Po pierwsze kwestia kierunku, z której przyjechał radiowóz nie ma żadnego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności obwinionego za popełnienie wykroczenia z art. 86 § 1 kw, a nadto co najistotniejsze na podstawie fotografii wykonanej przez obwinionego, którego co należy podkreślić w momencie przybycia radiowozu na miejscu zdarzenia nie było, nie sposób wyciągnąć wniosku z której strony radiowóz w istocie przyjechał. Sąd zaś co do tej okoliczności nie mającej wpływu na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy nie prowadził postępowania dowodowego. Nie można zaś wykluczyć przykładowo okoliczność zmiany przez radiowóz pierwotnego kierunku jazdy, celem zablokowanie samochodu obwinionego. Podobnie wykonana przez obwinionego fotografia nie wpływa na pozytywną ocenę zeznań świadków, w tym w szczególności świadka D.. Wykonana została ona w sposób subiektywny, tak aby dowodzić wskazywanych przez obwinionego twierdzeń, to jest braku możliwości poczynienia szczegółowych obserwacji przez świadka. Zgodnie z zebrany materiał dowodowy natomiast za przedmiotowym miejscem parkingowym znajdował się jedynie kwietnik, nie było zaś jak wskazuje obwiniony żywopłotu, który całkowicie zasłaniałby widok i uniemożliwiał obserwację zdarzenia.

Reasumując, wobec powyższego wyjaśnienia obwinionego J. H., w części negującej sprawstwo, w tym twierdzenia jakoby wykonał manewr parkowania po tym jak pokrzywdzony dobrowolnie usunął się z miejsca parkingowego, Sąd uznał za element linii obrony obwinionego i nie dał im wiary. Odmienne zaś Sąd ocenił relacje pokrzywdzonego i świadków, dając im wiarę w całości, albowiem współgrają one ze sobą, wzajemnie się przy tym uzupełniając, tworząc logiczną i spójną całość.

Prawdziwość, autentyczność i rzetelność sporządzenia zgromadzonych w sprawie pozostałych dowodów nieosobowych, w postaci: notatek urzędowych (k. 2-3, 11), szkicu miejsca zdarzenia (k. 4), protokołu oględzin (k. 5), protokołów z przebiegu stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym (k. 6-7) nie wzbudziła wątpliwości Sądu. Dokumenty te zostały sporządzone poprawnie, kompleksowo i w sposób zgodny ze standardami rzetelnego postępowania, przez uprawnione podmioty. Nie zostały one zakwestionowane przez żadną ze stron. Z tych względów Sąd nie odmówił tym dowodom wiarygodności i mocy dowodowej, czyniąc je podstawą ustaleń faktycznych. Oceniając jednak szkic miejsca zdarzenia Sąd uwzględnił brak jednoznacznego i precyzyjnego określenia miejsca ustawienia pokrzywdzonego na obszarze miejsca parkingowego, niemniej nie wpłynęło to na pozytywną ocenę dokumentu, albowiem szkic to jedynie, wykonany na miejscu zdarzenia, ogólny zarys umiejscowienia poszczególnych elementów i uczestników zdarzenia, nie zaś precyzyjne jego odzwierciedlenie. Podobnie za w pełni wiarygodne Sąd uznał wydruki z bazy KSIP-CEP (k. 9-10, 38-39, 40-41), informację o wpisach w ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego (k. 53, 85) i informację o osobie z Krajowego Rejestru Karnego (k. 83).

J. H. został obwiniony o to, że w dniu 20 maja 2015 roku około godziny 14:20 w W. na ulicy (...) naruszył zasady przewidziane w art. 3 ust. 1 Pord, w ten sposób, że kierując samochodem marki M. nr rej. (...), nie zachował szczególnej ostrożności podczas parkowania w wyniku czego doprowadził do potrącenia M. D., nie powodując obrażeń ciała, czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, to jest o popełnienie wykroczenia z art. 86 § 1 kw.

Za popełnienie czynu z art. 86 § 1 kw odpowiada ten kto na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu, nie zachowując należytej ostrożności, powoduje zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Zasada ostrożności w ruchu drogowym ma szerokie znaczenie i może się odnosić do różnych sytuacji. Generalna reguła ostrożności została

wyrażona w ust. 1 art. 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym i polega na unikaniu wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządek ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spójność lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Przyjmuje się przy tym, że chodzi o ostrożność przeciętną czyli przeciętną miarę staranności wyrażającą się w podejmowaniu czynności, jakie zwykle w takiej sytuacji przeciętny człowiek powinien przedsięwziąć, by uniknąć ujemnych następstw.

Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższy dla odpowiedzialności z przepisu art. 86 § 1 kw konieczne jest ustalenie, iż sprawca nie zachował należytej ostrożności, a więc takiej, jaka była wymagana w danej sytuacji. Każdy uczestnik ruchu drogowego jest bowiem obowiązany do zachowania ostrożności, czyli do postępowania uważnego, przeczernego, stosowania się do sytuacji istniejącej na drodze. Nadto każdy kierowca jest obowiązany do prowadzenia pojazdu samochodowego z należyłą ostrożnością, a więc do przedsięwzięcia takich czynności, które zgodnie ze sztuką i techniką prowadzenia pojazdów samochodowych są obiektywnie niezbędne do zapewnienia maksymalnego bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a także do powstrzymania się od czynności, które mogą to bezpieczeństwo zmniejszyć.

W niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości sądu, iż obwiniony J. H. nie zachował należytej ostrożności jaka była od niego wymagana podczas wykonywania manewru parkowania na ulicy (...), w szczególności gdy w pobliżu znajdował się człowiek. Na dokonaną ocenę naruszenia reguł ostrożności nie ma zaś wpływu subiektywna ocena obwinionego o braku uprawnienia pokrzywdzonego do zajmowania i rezerwowania miejsca postojowego. Abstrahując bowiem od uprawnień jakimi pokrzywdzony w dniu zdarzenia, jako funkcjonariusz Biura Ochrony Rządu, dysponował - nawet gdyby przyjąć, że pokrzywdzony nie był uprawniony do zajmowania miejsca postojowego - okoliczność ta w żaden sposób nie zdejmuje z obwinionego obowiązku rozważnego i ostrożnego prowadzenia pojazdu i przedsięwzięcia wszystkich tych czynności, które według obiektywnej oceny są niezbędne do zapewnienia optymalnego bezpieczeństwa w ruchu w danej sytuacji oraz powstrzymaniu się od czynności, które obiektywnie mogły by to bezpieczeństwo zmniejszyć i zagrozić bezpieczeństwu osób przebywających na drodze. Obowiązek zachowania ostrożności będzie spełniony jedynie wówczas gdy osoba na której obowiązek ten spoczywa podjęła w konkretnej sytuacji te wszystkie działania, które są obiektywnie niezbędne do uniknięcia wypadku lub innego niebezpieczeństwa w ruchu. Nadto jest oczywiste, że od kierującego wymagane jest zachowanie większej ostrożności w sytuacji gdy w zdarzeniu drogowym uczestniczy samochód i pieszy, znajdujący się w zdecydowanie gorszym położeniu niż kierujący pojazdem, gdy dojdzie do kolizji pomiędzy nimi. Nie budzi natomiast wątpliwości Sądu, że gdyby do analizowanego zdarzenia doszło w innych okolicznościach i przykładowo ów pieszy stałby na środku drogi, nie zaś miejscu parkingowym to obwiniony podjął by stosowne działania, aby go nie najechać. Takie też adekwatne, do zaistniałej w dniu 20 maja 2015 roku sytuacji, środki ostrożności i staranności w prowadzeniu pojazdu mechanicznego były od J. H. wymagane. Podkreślić raz jeszcze należy, iż zasady bezpieczeństwa w ruchu określają warunki bezpiecznego ruchu i stanowią konkretyzację ogólnych zasad ostrożności w zakresie ruchu drogowego. Zasady ruchu określa formalnie ustawa, ale ostrożność korzystania z dróg nadaje regułom ustawowym pełną wartość wraz z doświadczeniem życiowym użytkownika drogi. Bezpieczeństwo ruchu wymaga przestrzegania wszystkich sformalizowanych zasad, a także ostrożności wynikającej z potrzeb życia i konkretnej sytuacji. Sąd Najwyższy (V KZP 2/74) wskazał, iż zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym to nie tylko reguły zawarte w przepisach określających porządek owego ruchu, ale także reguły nieskodyfikowane wynikające z wyżej wymienionych przepisów oraz istoty bezpieczeństwa w ruchu, które muszą znaleźć zastosowanie wszędzie tam, gdzie nie ma sprecyzowanego przepisu. Reguły wynikające z istoty bezpieczeństwa w ruchu muszą być - jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy - respektowane mimo braku przepisu. Nie jest bowiem możliwe przewidzenie i unormowanie wszystkich sytuacji w ruchu, a ocena zachowania poszczególnych osób w takich sytuacjach musi być dokonana na tle ogólnych reguł, wynikających z konieczności ostrożnego i rozważnego zachowania się w ruchu. Zachowanie się uczestników ruchu w nietypowych sytuacjach musi być więc oceniane z punktu widzenia zastosowania się do nie ujętych szczegółowo reguł i zasad wynikających pośrednio z przepisów o charakterze ogólnym oraz ze zmienności ruchu i jego dynamiki. Uczestnik ruchu powinien kierować się, oprócz przepisów ruchu, także zdrowym rozsądkiem, ogólną przezornością i respektowaniem bezpieczeństwa innych. Wobec tego, że zachowanie przez kierowcę ostrożności lub stwierdzenie nieostrożności nie zawsze pokrywa się z przestrzeganiem lub nieprzestrzeganiem określonego przepisu administracyjno-drogowego, kierowca nie może skutecznie bronić się przed zarzutem nieostrożności tym, że nie naruszył żadnego przepisu administracyjno-

drogowego, a nawet tym, że postąpił zgodnie z istniejącym nakazem albo zakazem drogowym, jeżeli fachowa ocena jego zachowania się w konkretnej sytuacji drogowej z punktu widzenia umiejętności prowadzenia pojazdów na drogach publicznych dyktuje wniosek, że nie zachował on ostrożności wymaganej dla wykonywania czynności kierowcy. Wymagania stawiane uczestnikowi ruchu nie są dopasowane do indywidualnych możliwości określonej osoby, lecz są zgeneralizowane w takim stopniu, by mógł im sprostać modelowy uczestnik ruchu. Emocje nie mogą kierować ludźmi na drodze.

Następstwem niezachowania wymaganej ostrożności w danych warunkach jest spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu. Chodzi tu o niebezpieczeństwo konkretne, a nie jedynie abstrakcyjne. Zagrożenie - zgodnie ze słownikiem języka polskiego - to sytuacja lub stan, które komuś zagrażają lub w których ktoś czuje się zagrożony. Przez zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego należy więc rozumieć taką sytuację, w której występuje znaczne prawdopodobieństwo zaistnienia wypadku lub innego negatywnego skutku. Dowodem, że stan zagrożenia wystąpił, może być potrzeba wykonania przez uczestnika ruchu konkretnego manewru obronnego. Sąd Najwyższy (w wyroku z dnia 20 lutego 2008 roku, V KK 313/07) wyraził pogląd, że kierujący pojazdem mechanicznym, który nie zachowując należytej ostrożności i naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, naraża człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia albo narusza jego nietykalność cielesną, odpowiada na podstawie art. 86 kw lub 87 kw.

Trafnie wskazuje się, że w ogólnym pojęciu niebezpieczeństwa chodzi o sytuację zawierającą w sobie potencjalną możliwość przerodzenia się w nowy układ, oznaczający powstanie ujemnych następstw ocenianych w punktu widzenia interesów jednostki. Przekładając powyższe na realia niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż wobec braku stosownej normy nakładającej na obwinionego J. H. obowiązek zachowania szczególnej ostrożności podczas parkowania, Sąd przypisał obwinionemu niezachowanie jedynie ostrożności należytej i w tym zakresie zmienił opis czynu. Odnosząc się zaś do kwestii przypisania obwinionemu potrącenia pokrzywdzonego M. D. wskazać należy, iż potrącić - zgodnie z definicją słownika języka polskiego - oznacza między innymi „jadać, uderzyć kogoś, coś”, uderzenie zaś to inaczej zetknięcie z czymś lub kimś. Na podstawie ustaleń dokonanych w niniejszej sprawie nie budzi zaś wątpliwości Sądu, iż do potrącenia M. D. (we wskazanym powyżej znaczeniu), to jest do zetknięcia pojazdu obwinionego z nogami pokrzywdzonego doszło.

Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego Sąd uznał za udowodnione, że J. H. w dniu 20 maja 2015 roku około godziny 14:20 w W. na ulicy (...) kierując samochodem marki M. numer rejestracyjny (...) spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachowując należytej staranności, podczas wykonywania manewru parkowania, doprowadził do potrącenia M. D. nie powodując u niego obrażeń ciała. Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd uznał, iż wina obwinionego w zakresie wykroczenia z art. 86 § 1 kw i okoliczności czynu nie budzą wątpliwości. Ustalony przez Sąd stan faktyczny wskazuje bowiem nie tylko na popełnienie przez obwinionego zarzucanego mu wykroczenia, ale również na to, że czyn obwinionego był zawiniony - popełniony w sytuacji, w której sprawca mógł postąpić zgodnie z nakazem zawartym w normie prawnej. Nie zachodzi w stosunku do niego również żadna z okoliczności wyłączających winę.

Ustaliwszy, iż J. H. popełnił wykroczenie, Sąd był zobowiązany rozważyć jaką podjąć w związku z tym reakcję. Przeanalizowawszy całość materiałów i okoliczności sprawy, Sąd uznał, iż w okolicznościach niniejszej sprawy zasadne będzie odstąpienie od wymierzenia obwinionemu kary, zgodnie z treścią art. 39 § 1 kw.

Obwiniony, nie zastosował się co prawda do podstawowych reguł ruchu drogowego i nie zachował należytej ostrożności, jaka wymagana jest od każdego uczestnika ruchu drogowego. Niemniej jednak, mając na uwadze całokształt okoliczności zdarzenia i jego charakter - fakt, iż obwiniony chciał dołączyć do żony i istotnym dla niego było szybkie znalezienie miejsca parkingowego oraz fakt, iż pokrzywdzony w wyniku zdarzenia nie doznał obrażeń ciała - a nadto, biorąc pod uwagę właściwości i warunki osobiste obwinionego, w sprawie zachodzi wypadek, zasługujący na szczególne uwzględnienie, aby skorzystać wobec obwinionego z dobrodziejstwa odstąpienia od wymierzenia kary. Podkreślić należy, iż Sąd uznał, że tego typu zachowanie obwinionego miało charakter incydentalny. Nadto samo już

uczestnictwo w rozprawie w charakterze obwinionego, było dla J. H., wystarczającą dolegliwością i odniesie wszelkie cele, które wiążą się z wymierzeniem kary.

Sąd na podstawie art. 624 § 1 kpw w zw. z art. 119 kpw zwolnił obwinionego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, uznając, że przemawiają za tym względy słuszności.

ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku z uzasadnieniem proszę doręczyć obrońcy obwinionego.